KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. Dnia 15 (27) Lutego 1857 Roku. № 55. Jutro, Śgo Romana Opata. Przybyło dnia godzin 2, min: 54.

Jutro i w każdą Sobotę *Wielkiego Postu*, Nabożeństwo *Passja*, odprawiane będzie w Kościele PP. *Wizytek*.

Jak dawnych lat, tak i w roku bieżącym, w Kościele parafjalnym XX. *Bazyljanów* tutejszych, przez wszystkie Niedziele *Wielkiego Postu*, Nabożeństwo *Gorzkiemi żalami* zwane, o godzinie 4tej po południu, zaczynanem będzie.

Nowiny Dworu. — W dniu 2 (14) b. m. Baronowa *v. Werther*, miała zaszczyt być przedstawioną Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnie Alexandrze Piotrównie.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo Stanisława kl: IIej z Koroną Cesarską, Radcę Kollegjalnego *Markowa*, Kassjera Zarządu Jenerała-Intendenta Armji 1szej; a Kawalerami Orderu Śgo Stanisława kl: IIej, Radców Kollegjalnych: *Malinka*, p. o. Głównego Inspektora Magazynów Prowianckich Gubernji *Warszawskiej; Terleckiego*, Naczelnika Wydziału w Zarządzie Jenerała-Intendenta Armji 1ej, i Radcę Dworu *Halperta*, Kommissjonera Prowianckiego, Polowej Prowianckiej Kommissji Zarządu Jenerała-Intendenta Armji 1szej.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w nagrodę gorliwej służby i niezmordowanych trudów, Najmiłościwiej mianować raczył Kawalerem Orderu S. Stanisława kl: IIIej, Radcę Honoro: Lu: *Pawłowicza*, b. Pomocnika Archiwisty Zarządu Jenerała-Intendenta Armji 1szej.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, Zarządzający przed tem zwiniętą Kommisorjacką Kommissją *Nowogeorgiewską*, Jenerał-Major *Annienkow 6*, mianowany Zarządzającym takąż Kommissją *Stawropolską*.

Naczelnik 11ej Dywizji piechoty, Jenerał-Lejtnant *Wiesielicki*, powołany został do zostawania przy Główno-Dowodzącym Armją 1szą, z zaliczeniem do piechoty linjowej.— Otrzymał dymissję dla słabości zdrowia, liczący się w piechocie linjowej i przy Główno-Dowodzącym Armją 1szą, Jenerał-Lejtnant *Bentkowski*, z mundurem i pensją całkowitą.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, za wysługę lat, podwyższony został do rangi Radcy Dworu, p. o. Sędziego Appellacyjnego Królestwa *Polskiego*, Assessor Kollegjalny *Leśniewski*.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, zatwierdzeni zostali na urzędach, obrani przez Szlachtę Gubernji *Podolskiej*: Marszałkowie Powiatów (dotychczasowi): Hajsyńskiego, Assessor Kollegjalny *Jaroszyński;* Bracławskiego, Sekretarz Kollegjalny *Rutkowski;* i Uszyckiego, niemający rangi *Regulski;* (nowo obrani): Proskurowskiego, Członek Podolskiego Komitetu Stadnictwa Gubernjalnego, Sekretarz Kollegjalny *Marcinkiewicz;* Bartskiego, Sekretarz Gubernjalny *Wyszyński;* Jampolskiego, Sekretarz Gubernjalny *Szczeniowski;* Letyczewskiego, 12tej klassy *Koźmiński;* Olgopolskiego, dymissjonowany Chorąży *Zakrzewski;* Kamienieckiego, Regestrator Kollegjalny *Sadowski;* Lityńskiego, Regestrator Kollegjalny *Radziejowski;* i Mohylewskiego, Regestrator Kollegjalny *Makowiecki*.

Kościół Parafjalny w m. *Opolu* Pcie *Lubelskim*, zostający pod zarządem XX. *Pijarów*, od 2ch wieków istniejący, staraniem *Tarłów* i Xżąt *Lubomirskich* niegdyś Dziedziców *Opolskich*, w zeszłym wieku obdarzony bogatemi aparatami, a wewnątrz malowidłami *al fresco* i złoceniami ozdobiony, niepoślednie zajął miejsce między Świątyniami Pańskiemi! Ale jak każda rzecz i dzieło ludzkie z czasem chyli się do upadku, tak i Dom BOŻY w *Opolu* znacznych potrzebował nakładów dla podzwignienia go i przyprowadzenia do pierwotnego stanu. JW. Rozalja z Xiążąt Lubomirskich *Rzewuska*, opuszczając dziedziczne po przodkach dobra *Opolskie*, nie przepomniała o Kościele miejscowym, w którym popioły jej przodków i dzieci spoczywają. Jako gorliwa Chrześcjanka i hojna Pani, przeznaczyła kapitał na wieczny fundusz, od którego procent corocznie ma być użyty na reparację dachów i murów zewnętrznych Kościoła. Fundusz takowy wspaniałą ręką udzielony, ubezpieczył na wieczne czasy Świątynię Pańską od upadku; zostawało tylko aby ją obecnie przyprowadzić do dobrego stanu. Uczynił temu zadosyć JW. Kazimierz *Wydrychiewicz*, Sędzia Pokoju Okręgu *Kazimierskiego*, nowo-nabywca dóbr *Opolskich*, który widząc konieczność restauracji, pomimo trudności w jakich sam się znajdował, zajął się gorliwie niezbędną reparacją tej pięknej Świątyni. Wprawdzie Parafja przyłożyła się w części do kosztów, a JW. *Rzewuska* ofiarowała na ten cel rs. 750; poświęceniu się to jednak szczególniejszemu i staraniu JW. Dziedzica głównie przyznać należy uskutecznienie restauracji nakładem przeszło 3,000 rs. Przy wykonywaniu robót nie trzymał się on anszlagów zaradzających zwykle koniecznym tylko potrzebom, lecz mając wzgląd na trwałość i ozdobę Kościoła, własnym swym kosztem, kazał nad anszlag wyzłocić w fabryce *Mintera* 5 wieżowych bań miedzianych od 12 do 24 cali średnicy mających, kazał pokryć całkowicie blachą żelazną dwie Kaplice, a nad niemi obszerne latarnie, blachą *angielską* białą. Zgromadzenie zarządzające Kościołem *Opolskim*, nie mogąc inaczej wywdzięczyć się swoim Dobroczyńcom, składa niniejszem publiczne podziękowanie i Tobie JW. Pani za wieczysty fundusz, i Tobie czcigodny mężu za tak hojną przy restauracji ofiarę a tak rzadką w tych czasach. Za życzliwość i trudy w przyozdobieniu Świątyni, Zgromadzenie nasze nie przestanie zasyłać modłów do BOGA o błogosławieństwo dla swych Dobroczyńców, któreby postawiło w możności dokończyć rozpoczęte już dzieło.— X. J. G.

Z powodu ogłoszenia w Nrze 47 *Kurjera* uwiadomienia o zgubieniu przez biedną służącą, w okolicach *Leszna* i *Przejazd*, talarów 13 i zł. 2, jeden z Czytelników *Kurjera*, złożył w Redakcji dla tejże służącej, jako wsparcie, rs. 1.

Już doniesiśliśmy o mającym wychodzić w *Warszawie* nowem pismie muzykalnem, tak pożądanem od wszystkich; dziś więc podajemy bliższe o niem szczegóły: Pismo to tygodniowe, pod nazwą: *Ruch Muzyczny*, wychodzić będzie pod redakcją Józefa *Sikorskiego*, którego Artyści i miłośnicy muzyki tutejsi: PP. *Brzowski, Dobrzyński, Freyer, Karasowski, Kolberg, Krzyżanowski*, Fr: *Mirecki* (w *Krakowie*), *Moniuszko* (w *Wilnie*), *Matuszyński, Münchhejmer, Noch, Nowakowski, Peschke, Troschel*, jako przedstawiciele swych kolegów we wszystkich gałęziach muzyki pracujących, a równie chętnie usposobionych, zamierzyli wspierać, znajdując w jego zajęciu się redakcją główną rękojmię dodatnich dążności i pożytku. Pismo to stosownie do rozważonych potrzeb zawierać będzie: Sprawozdania o wszystkiem co się z muzyką dzieje u nas, bez wyłączenia żadnego jej rodzaju, żadnych dążności, skoro szlachetne. Sprawozdania o biegu rzeczy muzycznych za granicą. Rozbiory szczegółowe prac Artystów miejscowych, mianowicie ważniejszych, których liczba znacznie przechodzi to, co nakładcy nasi lub obcy wydawać lubią. Przegląd muzykaljów z zagranicy do nas sprowadzanych, z wykazaniem artystycznej ich wartości. Ułatwi to wybór Czytelnikom, mianowicie zamieszkałym na prowincji, i na zawód ich narażać nie dozwoli. Szczegóły do historji muzyki dawniejszej i bieżącej, krajowej i powszechnej; bijografje znakomitych muzyków naszych i obcych, zmarłych i żyjących. Dział czysto-naukowy zaniedbany także nie będzie, jako stanowiący podstawę tamtych. Potrzebę tego działu czuje ucząca się młodzież, pragnąca podpory i zjednoczenia dla luźno i dorywczo nabywanych wiadomości, czują matki zajmujące się osobiście początkami nauki muzyki dla swych dzieci, czują nauczyciele płci obojga i wszyscy praktyczną muzykę uprawiający. Rozmaitości zawierać będą wiadomości przelotnego interessu, jako to: wieści o głośniejszych Artystach, dane statystyczne, anegdoty, i t. p. Ogłoszenia z muzyką lub z muzykalnością mające związek, a mogące Czytelnikom przynieść pożytek choćby uboczny. Dodatek miesięczny w muzykaljach, przykładać się będzie do uzacnienia pisma, i uczynienia go więcej jeszcze pociągającem; rosnąć on będzie w objętość w stosunku do liczby prenumeratorów, nigdy jednak mniej zajmować nie będzie od czterech kart druku. Muzyka instrumentalna i wokalna zarówno ten dodatek wypełniać będą, kompozycje domowe więcej niż zagraniczne. Z tych ostatnich głównie zwrócą uwagę kompozycje do śpiewu, którego text na język *polski* starannie przełożony i troskliwie podłożony, dany będzie wraz z textem oryginalnym przez kompozytora opracowanym. Tak więc strona muzyki krytyczna, historyczna, naukowa, poetyczna, teoretyczna i praktyczna, strona nawet bawiąca i materjalnie użytkowa, dostarczą bogatej i urozmaiconej treści pismu zamierzonemu. Pismo więc utworzy z czasem pewnego rodzaju encyklopedją muzyczną, której materjały porządkować będzie spis w właściwym czasie dodawany, i do używania zawsze usposobi. Użyteczność tego pisma tem będzie pewniejsza, im więcej ogólne współcznucie je podniesie. Dla zyskania obojga, proszeni są niniejszem wszyscy prawdziwi muzyki miłośnicy, by redakcją swemi pracami i radą wspierać chcieli. Co do szczegółów samego wydawnictwa, to dodać jeszcze musimy, iż *Ruch Muzyczny* wychodzić będzie od 1go Kwietnia r. b., w poszytach tygodniowych arkuszowych w 4ce. Dodatek muzyczny do ostatniego numeru, w każdym miesiącu dołączony będzie. W *Warszawie* przedpłata wynosi: miesięcznie kop: 50, kwartalnie rs. 1 kop: 50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6. Na prowincji wraz z kosztami przesyłki: kwartalnie rs. 1 kop: $86\frac{1}{2}$, półrocznie rs. 3 kop: $72\frac{1}{2}$, rocznie rs. 7 kop 45. Przedpłatę składać można w *Warszawie* w mieszkaniu Redaktora, przy ulicy *Alexandrja* N° 2773; w kantorze drukarni *Gazety Codziennej* przy ulicy *Daniłowiczowskiej* N° 617; w xięgarniach i składach muzycznych, PP. *Friedlejna, Klukowskiego* i *Sennewalda* oraz u osób, które się przyjmowania przedpłaty podjąć raczyły. Dla prowincji, na wszystkich Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie. Z Cesarstwa opłatę przesyłać należy do Redaktora lub do Expedycji Gazet w *Warszawie*: półrocznie rs. 3 kop: $72\frac{1}{2}$, rocznie rs. 7 kop: 45 z dopłatą rs. 1 na każde półrocze za koperty, jeżeli które takowych dla innych gazet w *Warszawie* już nie opłaca. Nadto, w *Wilnie* u J. *Zawadzkiego* i *Orgelbranda* w *Kijowie* u *Zawadzkiego* i *Glücksberga*; w *Krakowie* u *Friedlejna*; we *Lwowie* u K. *Wilda*; w *Poznaniu* u *Żupańskiego*.

(A. n.) Przed niejakim czasem otrzymawszy smutną wiadomość o nagłej i gwałtownej chorobie Matki mojej, ciężko byłem strapiony; podeszły bowiem jej wiek i stargane w długim ciągu żywota siły, wszelką u niej chorobę uczyniły groźną i smutne rodziły obawy. O kilkadziesiąt mil oddalony, nie mogąc ani wespół z Rodziną moją, czuwać nad tem drogiem zdrowiem, ani podzielić trudy około chorej, z niewysłowioną niecierpliwością oczekiwałem na każdą wiadomość o postępie choroby, ze drżeniem każdy list z rodzinnego miejsca otwierałem. Jakaż więc była radość moja, jakie uszczęśliwienie, kiedym wyczytał wiadomość, że droga Matka moja ocalona, że o życie jej nie ma już żadnej obawy. O! bo znalazł się Człowiek serca, co z głęboką nauką i praktycznem doświadczeniem, łączy w sobie miłość bliźniego i poświęcenie się bez granic! Jego to światłej lekarskiej pomocy, a co bardziej, jego pieczołowitości i niezmordowanym staraniom winien jestem, że śmierć nie stargała jeszcze pasma dni, dla mnie tak drogich. Jakiemiż to dziś słowy byłbym w stanie, W. Julianie *Titius*, Doktorze praktykujący w *Wilnie*, wynurzyć Ci wdzięczność moją; jak wypowiedzieć Ci to uczucie, co całą moją duszę napełnia! Racz przynajmniej szanowny Mężu, przyjąć to wyznanie nieudolności mojej, racz przyjąć ubogie słowa moje takiem sercem, jakiem ja radbym przed całym ogłosić światem, dozgonną moją wdzięczność dla Ciebie.— Podpułkownik Jan *Müller*, z Pułku Ułanów imienia Xięcia *Czernyszewa*.

Wesprzeć potrzebującego pomocy, jest zasługą i powinnością. Że jednakże są tacy, którzy korzystają z litościwego serca *Warszawian*, i podając się jako biedni, nadużywają miłosierdzia; dowodem tego jest człowiek, niby tracz, chodzący z siekierą pod pachą, i zwykle wieczorem w różnych częściach miasta zaczepujący przechodniów i proszący o wspomożenie płaczliwym głosem, z powodu jakoby braku roboty, chociaż szczerą ma chęć do pracy. Człowieka tego już uważamy od lat kilku, zwykle tym sposobem wyłudzającego jałmużnę. Nie-

podobna przypuścić, aby chcący pracować i silny tak jak on, nie znalazł roboty, owszem, przekonani jesteśmy, że gdyby tylko chciał, znalazłby zatrudnienie, a szczególnie w porze obecnej, gdy wszyscy zaopatrując się w drzewo, traczy potrzebują. Jest to więc tylko łapka na litościwych, i jak pierwsi jesteśmy zawsze do zachęty wspierania prawdziwie nieszczęśliwych, tak chcemy też ostrzedz o próżniactwie, kryjącym się pod maską nieszczęścia.

Przejeżdżając przez miasteczko *Kłobucko* o 14 wiorst za *Częstochową* położone, wstąpiłem na Nabożeństwo do Kościoła, który jak wiadomo przetrwał w tem miejscu przeszło cztery wieki i wymaga reparacji. Zapewne parafjanie nie są w możności pomyśleć o restauracji tego Kościoła. Chcąc więc przyjść w pomoc parafjanom i sądząc że mój przykład innych zachęci, składam rs. 3 na *restauracją Kościoła w Kłobucku*, który ze wszech miar na spieszne i dokładne podźwignięcie zasługuje.— *F. J.*

Dziś, gdy kilkanaście, jak słychać, stanąć ma nowych domów w *Warszawie*, najwłaściwszem jest zwrócić uwagę stawiających takowe właścicieli, na budowanie domów z podzielnemi mieszkaniami, t. j. na parę i kilka pokoi, których brak czuć się daje. Mieszkania takie prędzej się najmują, i więcej jest mieszkańców, których dochody lub potrzeby ograniczają się na małych lokalach, niż takich, którzy są w stanie i w potrzebie duże najmować apartamenta. Dla czegoż widziemy wiele kart do najęcia po kwartale i dłużej wiszących na wielkie lokale, gdy przeciwnie, na kilka pokoi trudno lokalów dostać, szczególnie obecnie w *Warszawie*. Kto nie może drogo płacić, a ma rodzinę, ogranicza się na szczupłem mieszkaniu, nie mogąc mimo potrzeby porywać się na płacenie wyższego komornego, bo za tem idą wydatki nad dochód, długi i ruina. Ależ, czy mieszkania takie są zdrowe, gdy tylko z koniecznej potrzeby szczupłe być muszą. Właściciele domów powinni wejść w słuszność uwag naszych, a i sami skorzystają i przysługę mniej zamożnym uczynią. Prawda, że administracja mniejszych lokali więcej zachodu przynosi, z drugiej jednakże strony, jest korzystniejszą dla gospodarzy domów. Co się weźmie komornego za duży lokal, to za dwa lub trzy z tegoż urządzonych lokali, daleko więcej stosunkowo wziąść można.

Złożono w Redakcji *Kurjera*: od M. A. S. rs. 1, i od T. B. kop: 75, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od W. Z. rs. 1 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*, i rs. 1 dla Matki ś. p. *Kazimiery*.— Od K. M. kop: 50; od A. M. D. (na intencję dwóch Osób) rs. 1, i od P. A. J. kop: 50, na urządzenie konduktora nad Kościołem *Częstochowskim*. — Od P. A. J. kop: 50 dla Rodziny *g*.— Od L. rs. 1; od G. rs. 1, i od P. kop: 50, dla służącej, która zgubiła talarów 13.

U Wżnej *K**** na *Nowym-Świecie*, z powodu Imienin Matki i Córki jej, zebrało się w d. 21 b. m. nieliczne bo zaledwie z kilkudziesięciu osób złożone towarzystwo; lecz zręcznie obmyślone, a zręczniej jeszcze wykonane niespodzianki, rozrzewniły sędziwą Solenizantkę, a uprzyjemniły wieczór ten gościom nad wszelkie opisanie. Po złożeniu serdecznych życzeń Babce i Wnuczce, całe towarzystwo przeszło do sali, w której na prędce artystycznie i ozdobnie urządzono teatrzyk, a w odegranych 2ch Komedyjkach: *Pierwej Mama* i *List i Odpowiedź*, młodzi amatorowie nie pozostawili nic do życzenia i dowiedli wysokich swoich dramatycznych zdolności. Następnie odegrany został kwartet *Mozarta* Nr 1, w którym 13-letnia Solenizantka pod dyrekcją swego Nauczyciela muzyki P. *Grosmann*, okazała niepospolite bogactwa talentu. Potem ochocza młodzież zabrała się do tańców, które przy znanej uprzejmości Gospodyni domu, niepostrzeżenie przeciągnęły się do wschodu słońca. Wzmiankę o tym skromnym wieczorku, robimy bynajmniej nie w celu zapisywania jej do historji świetnych zabaw tegorocznego karnawału *Warszawskiego*, ale raczej aby młodziuchnemu naszemu pokoleniu, przedstawić godny naśladowania obrazek, miłości rodzinnej i trafności łączenia zabawy z korzyścią.

Z głębokim żalem, pod wpływem którego zostajemy, przychodzi nam wspomnieć o świeżo zgasłym żywocie, pełnym wysokich cnót i wzniosłych przymiotów serca; w dniu bowiem 16 b. m., oddała ducha BOGU ś. p. Marya z Dubiskich *Harasimowicz*, Żona Radcy Kollegjalnego, Starszego Ordynatora Szpitala. Lubo życie czcigodnej zmarłej świadome było nie tylko tym co Ją kochali i w bliższych zostawali stosunkach, jednak nikt o przesadę nie obwini nas, jeśli w pobieżnym zarysie skreślimy bieg na dobrych uczynkach spędzonego życia i sumienny, a należny oddamy hołd cnocie. Urodzona na *Wołyniu*, tam w domu rodzicielskim odebrawszy ukształcenie umysłu i serca, tam połączona małżeńskim ślubem, dość długi szereg lat cieszyła się szczęściem domowem, jakiem ją BÓG za prawdziwie chrześcjańskie cnoty wynagradzał, bo też zaprawdę, trudno znaleść osobę, którąby łączyła tyle i tak godne naśladowania przymioty, jak ś. p. *Marya;* poświęcenie jej rzec można, bez granic dla Męża i Dzieci, o los których tak się szczerze troszczyła, ofiary dobroczynne, szczerość i uprzedzające postępowanie względem drugich, trudna do uwierzenia łagodność charakteru, usprawiedliwianie samej przed sobą błędów cudzych, nakoniec stałe wywiązywanie się z założonego przez siebie wzorowego zadania życia, oto są wydatniejsze rysy Jej moralnej strony. Lecz jak wszyscy ludzie mają naznaczony kres do wieczności, tak też i na ś. p. *Harasimowicz*, NAJWYŻSZY, niezbadany w swych wyrokach, zsyła ciężką i trudną do uleczenia chorobę. Wytrzymuje Ona cierpienia z anielską cierpliwością i niezachwianą mocą ducha, biegłym zaś w swej sztuce Lekarzom, którzy nie szczędzili trudów i wysileń, udaje się przywrócić Ją nieco do zdrowia, i już zabłysła nadzieja utrzymania przy życiu Matki, tak potrzebnej, tak koniecznej dla Córek w dziecinnym jeszcze wieku będących, gdy znów nagła słabość Męża powołuje ją do otoczenia go troskliwemi staraniami i nie bacząc na zbyt osłabiony stan swego zdrowia. Spieszy na ratunek jego, przepędza przy nim dnie i noce nie odstępując dotąd, dopóki dotknięta zupełną niemocą udać się musiała na łoże śmierci, na którem po parutygodniowych cierpieniach, z budującą pokorą religijną zakończyła doczesną pielgrzymkę, pozostawiwszy w ciężkim strapieniu tyle ukochanych przez siebie osłabionego na siłach Męża, czworo Dzieci i szczerze żałujących Przyjaciół, w których pamięci obraz Jej anielski na zawsze przechowanym zostanie. Oby te choć nieudolne wyrazy,

lecz należne dla uczczenia tyle poczciwego żywota, co przez swe poświęcenie wolał ponieść w ofierze śmierć zawczesną, niż odstąpić na chwilę z obranej raz przez się drogi, mogły być wiecznym pomnikiem dla Ciebie szanowna *Maryo!* ***

Jutro w Kościele Instytutu Warsz: Tow: Dobroczynności, przy ulicy *Krak:-Przedm:*, odbędzie się o godzinie 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Radcy Stanu Symeona-Jana *Wernera*, czynnego od początku roku 1826 Członka, a w ostatnich czasach Vice-Prezesa Administracji Ogólnej Towarzystwa, który przez cały ciąg pozostawania swego w gronie Członków tej Instytucji, gorliwem poświęceniem swej pracy i ofiarami, dobrze się zasłużył dla bliźnich. Na pomienione Nabożeństwo, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor zaprosić uprzejmie Familję czcigodnego Nieboszczyka, jakoteż Opiekunki i Członków Towarzystwa.

Jutro, jako w jedenastą rocznicę śmierci ś. p. Juljana Laryss *Domańskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój Jego duszy, w Kościele XX. *Missjonarzy*, w Kaplicy N. MARYI P., o godzinie 10½ z rana; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W dniu 10 b. m., umarł ś. p. Wojciech *Gałczyński*, Właściciel dóbr *Siąszyce*, w Powiecie *Konińskim* położonych, b. Prezydujący w Radzie Opiekuńczej Powiatu *Konińskiego*, Prezes zeszłorocznych wyborów Towarzystwa Kredytowego. Ogólnie kochany, szanowany i wielbiony od swych współobywateli; bo też i na to zasłużył swą niezmordowaną pracą i staraniem, aby być ogółowi użytecznym. Sprowadzenie zwłok Jego z wsi *Kuczkowa*, własności WW. *Taczanowskich* w W. X. *Poznańskiem*, gdzie odwiedzając swych dobrych Przyjaciół, zachorował, i tam też życia po cztero-tygodniowej chorobie dokonał, nastąpi w dniu 1m Marca, do Kościoła parafjalnego *Grochowy*, Pcie *Konińskim*; zaś dnia 2go Marca przed południem, żałobne Nabożeństwo i przewiezienie zwłok zmarłego, do grobu familijnego, tamże w *Grochowach*. Na żądanie powszechne, aby o dniu pogrzebu wszystkich zawiadomić, niniejszem znać daję Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym zmarłego, aby się do oddania ostatniej posługi dla czcigodnego a od nas ukochanego Ziomka, zgromadzili; co zarazem będzie pociechą dla nieutulonej w żalu Żony i pozostałych Córek. Dodać tu winniśmy iż ś. p. *Gałczyński* był teściem znanego Artysty Jul: *Kossaka*.

W dniu 1 Marca, przypada rocznica odprowadzenia na wieczny spoczynek zwłok ś. p. Ludwika-Leopolda *Schille*, Obywatela m. *Warszawy*. Bolesnem jest to wspomnienie dla pozostałej Żony i dwóch Córek, bolesnem jest zarówno dla Brata i licznych Przyjaciół których ś. p. *Ludwik*, dobrocią serca umiał sobie jednać.

Z *Piotrkowa*. — W d. 21 b. m. przy zjednoczonych staraniach Rady Opiekuńczej i Komitetu zawięzującej się *Resursy*, w starożytnym grodzie naszym danym był bal na korzyść ubogich. Od dawna nieznane w historji miasta tak liczne i świetne zebranie się, i powodzenie tej zabawy do rana ochoczej, w której do 300 osób udział przyjęło, a do 600 rs. do kassy wpłynęło, wróży błogie nadzieje, że w nowych i obszernych salach *Resursowych*, zadrga nowe życie godne przeszłości grodu, a przez powtarzające się poświęcenie, usiłowania i ofiary dla biednych, otartą będzie nie jedna łza goryczy nieszczęśliwych.

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w *Marymoncie*. Zawiadamia niniejszem tych wszystkich uczniów Instytutu, którzy mają być w tym roku przypuszczeni do examinu z praktyki gospodarskiej, aby prośby o składanie tegoż examinu, wraz z świadectwami z odbytej praktyki należycie poświadczonemi, najpóźniej na dzień 1 (13) Kwietnia r. b. do Kancellarji Instytutu nadesłali; w przeciwnym bowiem razie, utracą prawo składania rzeczonego wyżej examinu. — Radca Stanu, *Zdzitowiecki*. — Sekretarz Instytutu, *Erlicki*.

W dniu 21 b. m. o godzinie 5ej z południa, w Kościele XX. *Reformatów*, pobłogosławiony został związek małżeński W. Alexandra *Fejst*, Obywatela tutejszego miasta i Właściciela Fabryki, z W. Ludwiką *Tarnowską*, Wdową po Urzędniku. Liczna zaślubiających się Familja, Przyjaciele, i Znajomi, napełniali Przybytek PAŃSKI, w świąteczne przybrany szaty. Xiądz Paweł *Stopiński*, Definitor Klasztoru XX. *Reformatów*, przyjaciel od dzieciństwa Pana Młodego, słowami pięknej wymowy, pełnemi namaszczenia, wskazał młodej parze, drogi i obowiązki nowego dla Niej życia i następnie Im pobłogosławił. Po skończonym obrzędzie Religijnym, całe grono udało się do dawnego lokalu *Nowej Resursy*, przy ulicy *Długiej*, a podejmowane z gościnnością, licznemi toastami, składało życzenia Nowożeńcom. Zabawa cicha, lecz prawdziwie familijna i radosna, przeciągnęła się do późna. Życie tej dobranej pary, da BÓG, że zejdzie w tak cichej i prawdziwej radości, tego życzy imieniem wszystkich, prawdziwy przyjaciel. A**** ......i.

Miasto *Leszno* w W. X. *Poznańskiem*, będzie oświecone gazem.

Od kilku dni uważano w *Cherbourg*, w stronie zachodniej, świetną *kometę* z warkoczem.

Galop di Bravura, skomponowany na fortepjan i ofiarowany W. Józefie z Małowieskich *Kozłowskiej*, przez znanego Amatora P. Augusta *Radwan*, wyszedł nakładem litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej*, wprost XX. *Reformatów*, i jest do nabycia w składach muzycznych w *Warszawie* i w wspomnionej litografji; na prowincji zaś u *Arzta* w *Lublinie* i *Hrubieszowie*, u *Orgelbranda* i *Zawadzkiego* w *Wilnie*, po kop: 30 za exemplarz. Wkrótce zaś wyjdą dwa piękne Śpiewy tegoż Autora, p. t.: jeden *Tęsknota*, a drugi *Biała*; do ostatniego są słowa Włodzi: *Wolskiego*.

Nadesłane do Redakcji *Kurjera* z prowincji, *siedmdziesiąt jeden* sztuk różnej bielizny, złożono w Warsz: Tow: Dobr: dla biednych.

Temu Panu, który w *ostatni Wtorek* o godzinie kwadrans na 7mą wieczorem, przechodzącą przez *Ogród Saski*, Panią, obronił od dwóch bardzo porządnie ubranych napastników; składają się najszczersze dzięki, których napadnięta, pozbawioną będąc z przestrachu mowy, złożyć mu nie mogła.— Przyjemnie dziękującej byłoby, gdyby jej obrońca, adres swój raczył złożyć w Redakcji *Kurjera*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 84

kop: 38, wartość kuponu rs. 1 kop: 62²/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 46¹/₂, wartość kuponu kop: 10²/₃; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 102 kop: 64; z r. 1855, żądają rs. 104 kop: 14, wartość kuponu rs. 1 kop: 86¹/₉.

Do rzędu świetnych prywatnych wieczorów, jakie w ubiegłym karnawale miały miejsce, policzyć wypada zabawę tańcującą, jaka się odbyła w upłynioną Niedzielę, to jest dnia 10 (22) u PP. W. H. przy ulicy *Nowolipie*. Licznie zebrane towarzystwo do późna w nocy bawiło się ochoczo, do czego przyczyniła się uprzejmość i gościnność Gospodarzy, oraz wyborna muzyka, a szczególniej gra artystyczna na fortepjanie Córki Gospodarstwa. Z ubiorów odznaczały się: bogata suknia samej Gospodyni i ubiór Pań: *Fr:* i *T.* Salony rzęsisto oświetlone, stół wystawnie zastawiony i suta wieczerza, udzieliły dobry humor towarzystwu, które opuściwszy ten dom gościnny, długo przyjemny wieczór w pamięci zatrzyma.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Żydówka*, Pani *Quatrini*, Panna *Rivoli* 8-kroć, PP. *Dobrski* 10-kroć, *Troschel* 4-kroć i *Szczepkowski* 2-kroć.

O przybyłych do *Warszawy* w tych dniach Atletach Gimnastykach *Boorns* i *Chapman* z *Londynu*, wyszło za granicą *album*, przedstawiające w drzeworytach, celniejsze ich sztuki. Ciekawemi są pompatyczno-poetyczne przydomki, któremi przyozdobioną została rodzina tych 2ch atletów, współzawodnicząca wraz z ojcami, w zadziwiających sztukach. Młody James *Boorns*, jest nazwany *Duchem Wyroczni;* Anna *Boorns*, *Olympijską Skoczką na wyprężonej linie;* Marja *Boorns*, przezwaną jest *Małym Merkurym;* Benjamin *Boorns*, *Komicznem Dziecięciem;* Karolina *Boorns*, *Wieszczką Tańca;* Alfred *Chapman*, dostał w podziale przydomek *Wiele obiecującego Dziecięcia;* a brat jego *Alexander*, figuruje z tytułem *Cudu sprężystości.* O Panu *Boorns*, była już dawniej wzmianka w *Kurjerze*, a mianowicie, że w d. 24 Lipca r. 1854, odbył spacer wodny na *Tamizie*, pływając w zwyczajnej *balii* (do prania), czterema *gęsiami* uprzężonej. Jakie nadzwyczajności PP. *Boorns* i *Chapman* dziś w Teatrze Wielkim okazywać będą, afisze dzienne ogłaszają. Nawet *pies* ich jest gimnastykiem, umie bowiem jak niegdy znany (na *Czystem*), *Pitie* chodzić po równo-pochyłej desce na okrągłej kuli.

Anglja. *Londyn, 21go Lutego.* — Dnia onegdajszego, w kopalniach węgla kamiennego w *Yorkshire*, skutkiem zapalenia się gazu, nastąpiła straszna explozja, która kosztowała życie 170 robotników. Explozja nietylko spowodowała wstrząśnienie ziemi, w okręgu 2ch mil ang:, ale nagle wywołany ogień podziemny, był zdaje się tak silny, iż przeciw zwyczajnemu w tych wypadkach następstwu, zapalił pokłady węgla. Zaledwo też wydobyto na wierzch kilku bliższych robotników, którzy życie ocalić zdołali, gdy z kopalń buchnęła najpierw massa dymu, a następnie słup ognia na 60 do 80 stóp nad ziemię. Dodać do tego należy, iż pokład węgla jest na 200 stóp pod powierzchnią gruntu. Wszelkich starań o wydobycie pozostałych w kopalni robotników zaniechano, a ograniczono się jedynie na ugaszeniu ognia, co powiodło się w kilka godzin. Podobnie nieszczęśliwe wypadki wydarzyły się w tem samem miejscu w latach, 1847, 1849 i 1851, przyczem zginęło w ogóle do 200 ludzi. — 26go Lutego i 12go Marca, będą przyjęcia u Dworu. Przyjmować będzie przedstawiających się Xiążę *Albert*, a przedstawienie będzie miało tę ważność, jakby było uczynione w obec Królowej. — Handel wywozowy *angielski* w r. 1856, wynosił summę 103,092,364 funt: szterl:, przywozowy zaś 115,890,857 fun: szt:. W r. 1855 przywóz miał wartość 95,688,085, wywóz zaś 84,688,085 funt: szt:. (N. Pr: Ztg).

Londyn, 23go Lutego. — Dotychczas obiegają najsprzeczniejsze pogłoski o układach prowadzonych z Posłem *Perskim*, *Feruk-Chanem*, w *Paryżu*. Kiedy *Indep: Belge* ogłasza za najpewniejsze ich zerwanie, *Morning-Post* przeciwnie utrzymuje, że toczą się najpomyślniej, a *Nord* zawiera następną depeszę datowaną z *Paryża* 22go b. m. wieczorem: »Sprawa *Perska* została załatwioną. Zgoda pomiędzy *Anglją* i *Persją* jest przywrócona. W Piątek umówiono się co do warunków. Z warunków, niezupełnie wiadomych, przytaczamy jeden, to jest, że *Anglja* ma mieć Konsulów w tych wszystkich miastach, gdzie rezydują Konsulowie innych państw.” Dotychczas jednak depesza powyższa potrzebuje potwierdzenia. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 22go Lutego.* — Wczoraj miała miejsce konferencja w sprawie *Newszatelskiej* pomiędzy PP. *Walewskim*, *Kern* i *Hatzfeld*.— Pogłoska szerząca się tu o powstaniu w *Neapolu*, jest równie fałszywą, jak wieść o zamachu stanu *absolutystowskim* w *Hiszpanji.* — Kommisja municypalna *Paryzka*, uchwaliła nabyć Opactwo *Longchamps* z przyległościami, dla zaokrąglenia lasku *Bulońskiego.* — Prawdziwie wiosenna majowa pogoda sprzyja ostatnim dniom karnawału. Masek nie wiele widać na ulicach, ale spacerujących po bulwarach, jak to jest zwyczajem w dni zapustne, są tłumy. Cztery woły obrane do oprowadzania, noszą nazwy: *le Duc Guillaume*, *Progrès*, *Qu'en dirait-on*, *le Prétendant.* — *Chevet* znany kuchmistrz i handlarz przysmaków w *Palais-Royal*, zmarł nagle. (N. P. Z.).

Paryż 23 Lutego.— Wczoraj Posłowie *Austrjacki*, *Niderlandzki* i *Sardyński*, przedstawiali Cesarzowi wielu znakomitych cudzoziemców.— Pomiędzy Gabinetami *Angielskim* i *Francuzkim*, prowadzą się żywe układy, względem konwencji mającej uregulować warunki wspólnego działania tych Państw przeciw *Chinom.* — (Schl: Z.)

Grecja. *Ateny 14 Lutego* (wia: tel:). — Senat odrzucił umowę zawartą z Mocarstwami opiekuńczemi w przedmiocie położenia finansowego kraju, a Ministerstwo, po naradzie, zawiadomiło też Mocarstwa o opozycji Senatu. (N. P. Z.).

Niemcy. *Sztutgard 22go Lutego.* — Na cześć przybyłego tu J. C. W. W. Xięcia Konstantego Mikołajewicza, dany był wielki obiad u Dworu. Dziś J. K. W. Następca Tronu *Wirtembergskiego* wraz z Małżonką i J. C. W. W. Xięciem wyjechali do *Karlsruhe*, gdzie przepędzą noc, i dnia następnego Dostojna Para uda się przez *Sztrasburg*, *Lyon* i *Marsylję* do *Nizzy* na parostatku Cesarsko-*Rossyjskim*, a J. C. Wysokość W. Xiążę przez *Bazyleę*, *Genewę*, *Mont-Cenis* do *Turynu*, a następnie także do *Nizzy.* (N. P. Z.).

Rozmaitości. — W *Newcastle* w *Anglji*, budują teraz most żelazny pod kolej żelazną w *Indjach Wschodnich*. Most ten ma bez mała milę *angielską* długości, jest o 29 słupach rozpiętych łukami na 150 stóp. Przeznaczonym on jest na rzekę *Saonę* wpadającą do *Gangesu*. Ma on dwa pomosty, wierzchni pod kolej żelazną, spodni 26 stóp niżej dla pieszych i lektyk. Każdy łuk waży 120 beczek okrętowych, i pod ciężarem 362 beczek ugina się tylko 2 cale. Cały most ukończony będzie w *Anglji* i ustawiony, a po rozebraniu go, powieziony będzie na okrętach do *Indji*. — *Mikroskopy bardzo tanie*: W *Londynie* widziano człowieka sprzedającego po ulicach mikroskopy w cenie jednego penny, to jest nawet jeszcze mniej, jak sześć groszy podług naszej monety. Te tak tanie mikroskopy, robił sprzedający ze starych pudełek pigułkowych, których dno zwyczajną szybką szklanną było zastąpione. Na tej szybce znajdowały się przedmioty do powiększenia, składające się z bardzo drobnych robaczków, i na pozór do kurzu podobne, wieko zaś pudełka miało w środku mały bardzo otwór, w który ów człowiek zgrabnie kropelkę rozgrzanego balsamu kanadyjskiego wpuszczał. Ta kropelka tężejąc, przybrała kształt kulisty do soczewki podobny, tak, że robaczki na szkle dla oka 20 razy większe przybierały rozmiary. — Bardzo popędliwy ojciec *Fryderyka Wgo*, miał zwyczaj dość często, czas popołudniowy przepędzać w ogrodzie, w towarzystwie swych Jenerałów i Ministrów, gdzie palono fajkę i spijano piwo obficie. Pewnego razu w tem towarzystwie znajdował się Poseł Cesarza *Karola VIgo*, *Seckendorf*, siedząc pomiędzy Królem a pierwszym jego Ministrem. Rozmowa była bardzo żywo prowadzona, i jedną odpowiedzią Posła, rozgniewany Król dał mu policzek, *Seckendorf* oddał go w ten moment obok pierwszemu Ministrowi, mówiąc przytem do niego: »Oddaj to następującemu.”

S Z A R A D A.

Ej ty na szybkim koniu gdzie pędzisz kozacze?
Czy tam na *trzecim pierwszym* szary kot gdzie skacze,
Czy zmęczony powietrzem pomiędzy murami,
Chcesz je tu *drugie trzecie* zaczerpnąć piersiami,
Boś i cugle rozpuścił, chociaż ciężka droga,
Zdając się *pierwszej drugiej* Wszechmocnego BOGA.
Pędź więc, by prędzej wrócić do swojej kurzeni,
Gdzie się *wszystko* dla ciebie zapewne rumieni,
Spóźnisz się, będzie zimne, mniejsza o to bracie,
Strawisz, boć to *pańskiego* żołądka nie macie.

(Zeszła Szarada *Ognie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boski Alex: Ob: z Garwacza nr 556; Bogusławski Fran: Ob: z Ostrowa nr 1066; Czyżewicz Alex: Oby: z Stromca nr 625; Huba St: Ob: z Falęcina nr 625; Kijewski Aug: Ob: z Woli Szydłowskiej nr 584; Raczyński Marceli Ob: z Kozic nr 414; Ratomski Winc: Oby: z Lublina nr 1259; Zamoyski Stan: Hr. z Podzamcza nr 472.

Wyjechali: Czarnecki Stef: Oby: do Woli; Dobiecki Eust: Oby: do Łopuszna; Skarzyński Edm: Sędz: Pokoju do Popowa; Wolf Mich: Doktór do Międzyrzeca. — Brzozowski Konrad Oby: do Wylezina; Czyński Grzegórz Ob: do Szubska; Kuszel Lucjan Ob: do Pogorzelca; Przybora Jak: Ob: do Grodna; Pilichowski Jan Oby: do Sobanic.

Przyjechali koleją żelazną: Bauer Jan-Karol Technik z Munich nr 414; Czyżewski Wład: Oby: z Wiednia nr 414; Hejman Konst: Ob: z Paryża nr 414; Krucz Salomon handl: koni z Bydgoszczy nr 2241; Kolberg Rad: Dw:, Naczelnik Wydz: w Zarządzie Drogi Żelaznej z Berlina nr 1572/3; Mensendieck Aug: Kup: z Hamburga.

Wyjechali koleją żelazną: Behrendt Maurycy Komis: Kup: do Hamburga; Grotowski Wład: Ob: do Wiednia; Mitkow Michał Asesor Koleg: do Włoch.

a kop: 40 za podłużną, każdodziennie w Kancellarji Instytutowej nabyć można.

Dnia 22 b. m. idąc od Wisły, znalezione zostały **Pieniądze** w małej ilości; poszkodowany, może odebrać takowe za udowodnieniem, od Właściciela domu Nr 374 na Krakow:-Przedm:, na 2m piętrze.

Do Handlu pod firmą Jana *Bleszyńskiego* (junior), może być przyjętym **MŁODZIENIEC** dobrego i moralnego prowadzenia się, który klass 4ry ukończył, do nauki.

Z powodu wyjazdu, jest trzy **Pokoje** umeblowane, na 2m piętrze od frontu, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 605, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość o tych, w Handlu na dole u państwa Grohmann, powziąść można.

NAGRODY Rs. 2 kop: 25.—Zgubioną została **Mantyla** atłasowa, okładana axamitem, z piękną falbaną koronkową, używana; przechodząc w Poniedziałek dnia 23 b. m., wieczorem koło godz: 7ej, ulicą Żabią do połowy Granicznej. Sumienny Znalazca, zechce oddać do domu W. Janasza przy ulicy Żabiej Nr 955, wchodząc za kraty w drugą sień z prawej strony, na 2gie piętro na prawo.

Przechodząc ulicą Wierzbową, od hotelu Angielskiego do rogu gmachu Teatralnego, zgubioną została **Bransoletka złota**, złożona z ogniw walcowatych, szeroka na trzy palce, na wierzchu w trzy ogniwka małe w kształcie półkuli, czarno emaljowanych. Łaskawy znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera, gdzie oprócz wdzięczności otrzyma wynagrodzenie rs. 10.



Kapitał rs. 13,800 na 5/100 procentu, jest do ulokowania każdego czasu, niezawodnie na lat 20 lub i dłużej, li tylko na Dobra, chociażby nie w Gub: Warszawskiej:— są także i inne Kapitały do ulokowania, tak na Domy jako też i na Dobra, lecz tylko w Gub: Warsz:.— Są do sprzedania Domy przy ulicach pryncypalnych, pod korzystnemi warunkami;— tudzież Dobra ziemskie w różnych szacunkach, są do sprzedania z dogodnemi warunkami. Wiadomość o szczegółach przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze.— J. Chwalibóg.

W dobrach KRZYMÓW między Koninem i Kołem, przy rzece Warcie i szose położonych, znajduje się **Siana** do zbycia kilka tysięcy centnarów, drobnego, owczego, zupełnie pogodnie zebranego. Ktoby sobie życzył takowego nabyć, raczy się zgłosić do Rządcy dóbr. — Nadmienia się dla usunięcia obawy kupujących, że w tych Dobrach żadna zaraza bydlęca nie panowała.

Fabryka złota malarskiego jedyna w Królestwie, od lat 30tu przy ulicy Miodowej w domu pod Nr 495, a od lat 50 w Warszawie pod firmą *Bauer* et *Heintze* exystująca, przysposobiła znaczny zapas tegoż ZŁOTA, które po cenie zniżonej sprzedawać będzie, mimo że złoto malarskim zwane, z fabryki naszej pochodzące, nietylko nie ustępuje w dobroci zagranicznemu, ale co do trwałości właściwego koloru którego nigdy nie zmienia przewyższa je, gdyż wybijane jest do umiarkowanej cienkości.—Wieloliczne roboty znakomitsze a mianowicie kopuły Kościoła Prawosławnego ŚŚ. Trójcy w Warszawie, przed siedmiu laty złotem z fabryki naszej pozłocone, o rzeczywistości tego przekonywają. — Sprzedaje się li tylko w fabryce przy ulicy Miodowej pod Nr 495, w xiążeczkach opatrzonych stemplem fabrycznym Bauer et Heintze, i za dobroć takowego Fabryka poręcza.

Przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 334, na 2m piętrze od frontu, jest **KATARYNKA** z 9cią kurantami, z wolnej ręki do sprzedania.

Do Magazynu Strojów, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1305, potrzebna jest **Panna**, uzdatniona do Kapeluszy i Czepków. Wiadomość tamże.

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia **Lokal**, składający się z pięciu Pokoi umeblowanych, z Przedpokojem, Kuchnią i Piwnicą, w każdym czasie, do Sgo Jana, za pomierną cenę, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1245, dom Hrabiego Andrzeja Zamoyskiego. Stróż Zalewski wskaże.



Jest **Kapitał** rs. 900, do ulokowania, na pierwszy Numer Nieruchomości murowanej, tu w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Śto Krzyzkiej pod Nr 1335, w sieni przy latarni, na 2gie piętro; wskaże Służąca Aniela.

Szuba Elkowa, mężka, nie kryta, z Moskwy sprowadzona w wyższym gatunku, jest do sprzedania za cenę rs. 450, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1245. Wiadomość bliższa u Stróża Zalewskiego.

PIWOWAR zupełnie wykwalifikowany, przybyły świeżo do Warszawy z Wiednia, uzdolniony należycie w wyrabianiu wszelkich rodzajów PIWA i PORTERU, zaopatrzony w najchlubniejsze świadectwa z fabryk zagranicznych, w których pracował; życzy sobie znaleźć odpowiednie dla siebie obowiązki, w Warszawie lub na prowincji, tak w Królestwie jak i w Cesarstwie. Osoby życzące sobie wejść z nim w umowę, raczą zgłosić się lub nadesłać swój adres do Domu Zajezdnego przy ulicy Dziekanka Nr 2668, dom Retzera, numer stancji 23, na dole.

80,000 Cegieł z dobrego materjału, zupełne 3 cale grubości trzymających, dotąd z pieców nie wyłożonych, jest w Cegielni przy szose położonej, o kilka wiorst od Warszawy, do sprzedania, z dostawą do miasta. Z tejże Cegielni może być od 15go Maja r. b., kilka-kroć sto tysięcy CEGŁY dostarczonych. Wiadomość u Rządcy domu Nr 2242, przy ulicy Nalewki.



Jeżeliby sobie kto życzył a mianowicie z PP. Emerytów lub Emerytek wypożyczyć SUMMY 1,600 lub 1,900 rs. na 1szy numer hypoteki, a zechciał mieszkać o 21 wiorst od Warszawy, mógłby mieć Dom mieszkalny składający się z 4ch Pokoi, Kuchni angielskiej, przytem Ogród fruktowy i warzywny, parę Krów na oborze i wszelkie potrzeby gospodarskie w procencie i części summy wypożyczonej;— lub cały ten Folwark może wziąść dzierżawą; wysiewu jest oziminy korcy 40 i jarzyny także korcy 40. Bliższa wiadomość w xięgarni pod Nr 395, przy ulicy Krak:-Przedmieście.



Z powodu wyjazdu są do nabycia **Meble** jesionowe, zupełnie nowe, a mianowicie Kanapa, sześć Krzeseł, dwa Stoły, dwie Komody, dwa Łóżka i Szafa; oraz inne Sprzęty gospodarskie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524, w podwórzu na dole na lewo, a w sieni na prawo.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania, za umiarkowaną cenę, **Fortepjan** palisandrowy, prawie nowy. Wiadomość w domu Bruka, pod Nrem 2971 przy rogu ulic Tamka i Solec.

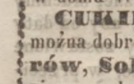
DROŻDŻY suchych prasowanych w najlepszym gatunku, dostać można codzień zupełnie świeżych, w handlu sukna J. S. *Reimann*, przy ulicy Miodowej N° 486 *b*, w domu W. Kronenberga, funt po kop: 25. Tamże dostać można tychże Drożdży na półfunta i ćwierćfunta.



Fortepjan mahoniowy, o sześciu i pół oktawach, jest do sprzedania, w domu pod Nr 526 przy ulicy Podwal, na drugiem piętrze od frontu. Wiadomość tamże.

Z dniem dzisiejszym, otworzoną została pod Nrem 1271, w domu W. Rucińskiego przy ulicy Nowy-Świat,

CUKIERNIA nowo wyrestaurowana; gdzie dostać można dobrej **Czokolady**, wszelkiego gatunku **Likworów, Soków, Karmelków i Ciastek** dobrze wypieczonych; nadto przyjmują się wszelkie obstalunki na **Torty, Cukry** i t. p.; a za dobry smak pieczywa, i wszelkich wyrobów z Cukierni mej pochodzących, zaręczam, i spodziewam się że szanowna Publiczność po osobistem przekonaniu się, sama to ocenić będzie w możności.—**Juljusz Faj.**

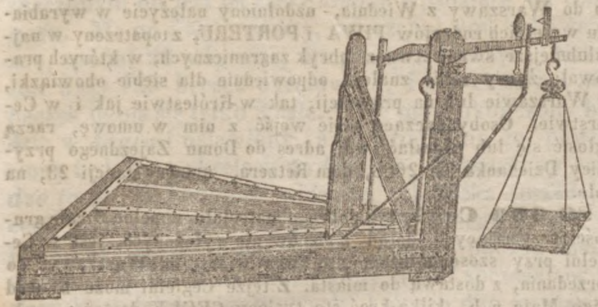


Jest do sprzedania **Powóz** wiedeński, z oknami, do rozbierania, na leżących ressorach, zdatny do miasta i podróży. Wiadomość przy rogu ulic Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej w Cukierni Semadeniego. — Tamże jest do zbycia Fortepjan palisandrowy, nowego fasonu; można go widzieć od 3ej po południu.



W Magazynie Mebli pod Nr 388, przy ulicy Krakow:-Przedm:, na przeciwko Hotelu Europejskiego, są do sprzedania MEBLE za umiarkowaną cenę. Wiadomość tamże. — Karol Kwerengesser.

Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych
B. ZAKRZEWSKIEGO,
w Warszawie przy ulicy Okopowej, między rogatkami Wolską i Powązkowską Nr 2492 c.



Zaopatrzyła się w znaczną ilość WAG decymalnych różnej wielkości, a mianowicie: od Wag na siłę 5 pudów do Wag na siłę 150 pudów. Taż sama dokładność i wykończenie roboty z jaką od lat 20tu-kilku wyrabiać nie przestaje, nie zmieniła dotąd cen stałych po których sprzedaje, pomimo zwiększenia się w czasie dzisiejszym znacznie kosztów fabrycznych. Przytem wyrabiając ciągle Młocarnie, Wialnie, Sieczkarnie, Siewniki tak ręczne jako też zastosowane do konnego ruchu, oraz wszelkie Narzędzia Rolnicze, takowe JJWW. i WW. Obywatele nie tylko za gotowiznę lecz i za pośrednictwem Banku Polskiego nabywać mogą; znajdą w fabryce potrzebne ułatwienie w kredycie na Machiny, który do wysokości możliwej, na lat kilka otworzonym być może. W drugim razie Fabryka uprasza tylko o nadesłanie potrzebnego Świadectwa Naczelnika Powiatu właściwego, reszta papierów do podpisu na żądanie Obywateli przesłaną być może.

Do Składu Cukru M. Goldstein, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1319/20, gdzie Urząd Loterji, nadszedł świeży transport **Nasion** z zeszłorocznego zbioru, zapisanych wprost od znanych najzawołańszych Agronomów zagr:, a w szczególności nadeszły:
Nasienie Buraków cukrowych z Quedlinburga;
Koniczyna czerwona i biała;
Trawa Śgo Tymoteusza, i
Kukurydza Amerykańska czyli Ząb koński. Wszystkie te Nasiona, odznaczające się rzadkim doborem i czystością, sprzedają się już to w workach oryginalnych, już też częściowo, po cenach umiarkowanych i stałych.

HANDEL OPTYCZNY pod firmą C. L. **Ehestaedt**, przy uli: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej, w domu W. Boka exystujący, z powodu zwinięcia handlu, wyprzedaje się po cenach kosztu, z artykułów następujących: Wszelkie gatunki Probierzy i Termometrów, oraz Barometra różnego rodzaju i rozmiaru, Okularów, Szkieł optycznych, Lornet Teatralnych i Polowych w najświeższym guście, różne Wyroby galanteryjne i stalowe; Mikroskopy, Narzędzia Fizyczne, Matematyczne i Jeometryczne, Machiny Elektryczne i t. p. artykuły.—Zarazem uprasza się, aby od daty ogłoszenia w ciągu 2ch miesięcy, wszelkie artykuły zostawione w temże Zakładzie do reperacji, mogły być odebrane; w przeciwnym bowiem razie, na własność Handlu umieszczone zostaną.



W dniu 25, zaginęło troje **SWIŃ**, to jest: Świnia biała, z czarnemi łatkami; jeden Wieprz czarny; a drugi mniejszy biały. Znalazca raczy je odesłać za stosowną nagrodą, pod Nr 188 przy ulicy Krzywe-Koło, do Właściciela Domu.

NB. Jest do sprzedania z wolnej ręki bez żadnego pośrednictwa, **OGRÓD** mający 10,000 łokci □, przy ulicy Pawiej. Wiadomość każdej chwili przy ulicy Podwal w Kantorze Stręczeń Guwernantek i Guwernerów P. Zwolińskiej, obok Fabryki Dzwonów, Nr 521 na dole.

Jest do sprzedania **Płaszcz** męzki, Szopy używane, na wzrost najwyższy. Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1859, na 1m piętrze, u Majorowej.

Osoba w sile wieku, naukowo i dwudziestokilko-letnią praktyką do zarządzania Dobrami ziemskiemi, tudzież obszernymi lasami z ich systematycznem i korzystnem urządzeniem, oraz zagospodarowaniem wykwalifikowana i zdolna kierować znaczniejszą posiadłością miejską, bądź przemysłową lub fabryczną, tu w Warszawie, albo na prowincji, jako też sprawować obowiązki Plenipotenta, Referenta, Kassjera, Buchaltera, Wójta Gminy; gotowa jest w kraju tutejszym, a nawet i za granicą przyjąć jeden z wymienionych wyżej obowiązków. Ktoby więc potrzebował takowej osoby, raczy zasięgnąć bliższej wiadomości w Magazy-W. Pawła Grabowskiego, przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nrem 88, w Warszawie.

POMARAŃCZ wyborowych z ostatniego zbioru, oraz **CYTRYN** i **CRISTIANIA** *Anchovis*, nadszedł transport do Handlu Ant: *Bysieńskiego*, przy Saskim placu.

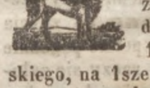
W dniu 24 b. m., powracając wieczorem z Hotelu Rzymskiego, przez ulicę Senatorską, Miodową, do Hotelu Polskiego, zgubioną została **Woalka** Koronkowa. Łaskawy znalazca raczy ją oddać Szwajcarowi w Hotelu Polskim, za co otrzyma stosowną nagrodę.

DOWÓD Banku Polskiego, wydany za Nr 4,540, na zastawione kosztowności przez Szoela Janasza Peretz, skradziony został. Ostrzega się, aby takowego nikt nie nabywał, gdyż zastrzeżenie już nastąpiło.



Ktoby miał do zbycia lekki **Faetonik**; raczy się zgłosić, lub adres swój nadesłać do Handlu Świec przy ulicy Przejazd Nr 647/8.— Tamże są Ruskie **Chomonta** do sprzedania.

ŚLEDZIE świeże Holenderskie, w całych i pół-baryłkach, nadeszły do Handlu Jana *Bleszyńskiego*, przy ulicy Senatorskiej Nro 452.



Rsr. 5 nagrody.— Dnia 22 b. m. przed wieczorem, zginął **Pies** duży, kasztanowaty, wyżeł, bez żadnej odmiany. Łaskawy Znalazca odda go pod Nr 1245 przy ulicy Nowy-Świat, w domu Hr. Zamoyskiego, na 1sze piętro, do mieszkania W. Lewstrema, za otrzymaniem powyższej nagrody.

KANTOR
INTERESÓW OGÓLNYCH
J. CIEŚLIŃSKIEGO
przy rogu ulicy Kapitulnej i Podwal Nr 498, na dole.

Rekomenduję: Agronomów, Rządców dóbr, Rządców domów, Plenipotentów, Kassjerów, Rachmistrzów, Zastępców Wójtów Gmin, Ekonomów, Praktykantów, Pisarzy Prowentu i Ekonomicznych, Leśniczych, Cukrowników, Dystylatorów, Gorzelanych, Piwowarów, Ogrodników, Buchalterów, Subiektów, Uczni, Kamerdynerów, z Polek i Cudzoziemek do Zarządu domem, podróży, handlu, strojów, krawieczczyzny, bielizny, haftu.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe zimna stopni 0.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 6.
TEATR WIELKI. Jutro, *Faust.*
Przedstawienie **OBRAZU** Rzeki **Missisipi**, w Sali Tow: Dobroczynności, każdodziennie o godz: w pół do 5ej.
Codziennie w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich, jest nowa SZARADA do odgadnięcia; Steoroskopy Paryzkie do obejrzenia; a przy herbatce lub pączyku, frej Xiążki dają się do czytania.— Dla osób stale uczęszczających, szklanka białej kawy z dwoma bułeczkami, kosztuje rs. 2 miesięcznie.
Mam zaszczyt donieść szanownym Amatorom, że w mojej Restauracji, można dostać każdodziennie na Kolację KAPŁONÓW prosto z rożna, POLĘDWICY, i różnych RYB, po nader umiarkowanej cenie; a to na 1m piętrze, pod Nr 468/9 przy ulicy Senatorskiej.— Edward.

W Cukierni P. *Kadecza*, przy ulicy *Senatorskiej*, w domu W. *Bujno*, codzień przyrządzane są świeże **BLINY**.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować d. 15 (27) Lutego 1857 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański.*